

Adam Skreczko

Józef i Maryja przyjmują Chrystusa w rodzinie : paradygmat dla współczesnej rodziny

Salvatoris Mater 6/4, 78-93

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Syn Boży, Bóg-Człowiek, przyszedł na świat w małżeństwie Józefa i Maryi, przeobrażając je w rodzinę¹. *Tajemnica Wcielenia, a wraz z nią również tajemnica Świętej Rodziny, zostaje gruntownie wpisana w oblubieńczą miłość mężczyzny i kobiety, a pośrednio w genealogię wszystkich ludzkich rodzin*². Przyjęcie Chrystusa oznaczało dla Maryi i Józefa zgodę na realizację życia małżeńskiego i rodzinnego według zamysłu Bożego. Rodzina Nazaretańska względem każdej wspólnoty rodzinnej stała się w ten sposób jej prototypem, paradygmatem³.

Cenne jest spostrzeżenie, że *człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli*⁴. Bez wątpienia takimi świadkami osiągnięcia świętości są święci. Zbigniew Nosowski we wstępie do niedawno wydanej książki „Parami do nieba” zauważa, że *w gronie świętych i błogosławionych tak trudno znaleźć osoby żyjące w małżeństwie, a już praktycznie w ogóle nie ma w nim świętych par małżeńskich. [...] Żadna z tych par – aż do 2001 r.,*

*gdy Jan Paweł II beatyfikował małżonków Beltrame Quatrocchi – nie była kanonizowana wspólnie, ani też właściwie nie zdarzyło się, aby ukazywano małżeństwo jako ich drogę do świętości*⁵. Pierwsza wspólna beatyfikacja pary małżeńskiej może być początkiem nowej epoki w dziejach chrześcijańskiej

Ks. Adam Skreczko

Józef i Maryja przyjmują Chrystusa w rodzinie. Paradygmat dla współczesnej rodziny

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 4, 78-93

duchowości. Aby skutecznie mogła się ona rozwijać, należy z większą uwagą odczytywać i w sposób jasny ukazywać wzory świętych, ale przede wszystkim prawdę o Rodzinie Nazaretańskiej - pierwowzorze wszystkich rodzin chrześcijańskich. To prawda, że Maryja i Józef byli wyjątkowymi osobami, wybranymi przez Boga do spełnienia określonej misji w dziele odkupienia, ale mimo to nie są jedynie wzorami odległymi i niedosięglymi.

¹ *Gdy przyszła pełnia czasów i Bóg rozpoczął odnowę rodzaju ludzkiego, posyłając z łona Trójcy Świętej Syna swego na ziemię, dał Mu rodzinę i to Świętą Rodzinę.* S. WYSZYŃSKI, „Rodzina Bogiem silna”. *Kazanie na Uroczystość MB Jasnogórskiej, Jasna Góra, 26 VIII 1961*, w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, mps, Instytut Prymasowski w Warszawie, 1961, t. IX, 67.

² JAN PAWEŁ II, *List do Rodzin* (02.02.1994 r.), 20.

³ Termin ten określa przyjęty w danej dziedzinie sposób widzenia rzeczywistości – od łac. *paradigma, -atis*; grec. *Pará-deigma, deígmatis* = wzorzec, model, przykład pouczający.

⁴ PAWEŁ VI, *Evangelii nuntiandi* (08.12.1975), 41.

⁵ Z. NOSOWSKI, *Parami do nieba*, Warszawa 2004, 7, 9.

Niniejsze opracowanie ma na celu ukazanie najważniejszych wymiarów przyjmowania Chrystusa przez współcześnie żyjące rodziny chrześcijańskie za przykładem Rodziny Nazaretańskiej, a przez to uświęcenie swojego życia. Przyjęcie Jezusa przez Maryję i Józefa oznaczało spełnienie ich powołania, podjęcie drogi uświęcenia przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. *W zjednoczeniu ze swym Zbawicielem uczeń osiąga doskonałość miłości – świętość*⁶. Dzieje się to głównie na płaszczyźnie działania. Chodzi o to, aby starać się w każdej sytuacji odczytać wolę Bożą i wiernie ją wypełniać (por. Mt 7, 21), gdyż komunია z Bogiem jest nade wszystko jednością woli; to jest kwintesencja świętości⁷. Życie Maryi i Józefa jawi się nam jako pielgrzymka wiary, jako stałe wzrastanie pod wpływem łaski Chrystusa. U podstaw ich duchowości leży małżeństwo, a następnie rodzicielstwo.

Światłem przewodnim tych rozważań będą słowa Jana Pawła II zawarte w liście apostolskim *Novo millennio ineunte*: *należy raczej zabiegać o to, aby dzięki jak najpełniejszej formacji ewangelicznej chrześcijańskie rodziny potrafiły coraz bardziej przekonująco ukazywać, że możliwe jest przeżywanie małżeństwa w sposób całkowicie zgodny z zamysłem Bożym oraz z prawdziwymi potrzebami ludzi*⁸.

1. Realizacja życia małżeńskiego zgodnie z zamysłem Bożym

Współczesny kryzys małżeństwa i rodziny w dużej mierze spowodowany jest tym, co można określić procesem laicyzacji. Kryzys wrażliwości na Boga oraz na dobro i zło moralne sprawia, że zanika wiedza o najgłębszych fundamentach małżeństwa. Aby ocalić świadomość prawdy w tej materii, należy na nowo odkryć wymiar transcendentny, stanowiący nieodłączny aspekt pełnej prawdy o małżeństwie, odrzucając wszelkie dychotomie, które prowadzą do oddzielenia aspektów świeckich od religijnych, jak gdyby istniały dwa odrębne małżeństwa: świeckie i sakralne⁹. Mentalność współczesna, w dużej mierze zlaicyzowana, skłonna jest afirmować ludzkie wartości małżeństwa i rodziny, odrywając je od wartości religijnych i uznając je za całkowicie niezależne od Boga. Coraz

⁶ KKK 2014.

⁷ S. GALILEA, *Studnia Jakuba. Trzy eseje o świętości*, Warszawa 1999, 37.

⁸ NMI 47.

⁹ Por. TENŻE, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej* (30.01.2003), „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 4, 3.

wyraźniejsza jest fascynacja ludzi wzorcami natarczywie propagowanymi przez środki przekazu¹⁰.

Chrześcijananie współcześnie żyjący nie mogą zapominać, że w ich rękach spoczywa owa wielka tajemnica, o której mówi św. Paweł (por. Ef 5, 32) - zarówno wówczas, gdy chodzi o sakrament w ścisłym sensie, jak i wówczas, gdy dane małżeństwo zawiera ukryty ów charakter sakralny, ustanowiony na początku, i jest powołane do stania się sakramentem przez chrzest obojga małżonków. Wszystko więc sprowadza się do nieustannego przyjmowania Chrystusa przez małżonków i rodziny chrześcijańskie oraz głoszenia światu Jego zbawczej mocy. Na tym polega zadanie apostołskie Kościoła, a w nim chrześcijańskich rodzin¹¹.

Pierwszym i najważniejszym wzorem (paradygmatem) przyjmowania Chrystusa są święci Małżonkowie - Maryja i Józef.

Szczególny charakter małżeństwa Matki Bożej ze św. Józefem wzbudzał w ciągu wieków najróżniejsze reakcje. Wynikało to m. in. z trudności pogodzenia go z prawdą o dziewictwie Maryi¹². A. M. Sierra zauważył, że *każdy chrześcijanin powinien widzieć w Maryi Niepokalanej [...] wymogi świętości, do jakiej został powołany. Tajemnica Niepokalanej nie jest jakimś wydarzeniem dalekim od chrześcijanina, lecz paradygmatem bardziej zasadniczej jego postawy życiowej: bardziej bezwzględnej zaangażowania się w świętość*¹³.

Przeważało jednak podejście pozytywne, które dostrzegało ważną rolę tego Świętego Małżeństwa. Zaproponowano obchodzenie Święta Zaślubin Najświętszej Maryi Panny ze św. Józefem lub Święta świętych Małżonków Maryi i Józefa.

Teologia, mówiąc o małżeństwie, idzie najpierw do korzeni, czyli do porządku stworzenia. W porządku tym małżeństwo wyraża językiem

¹⁰ Nierzadko się zdarza, że mężczyźni i kobiecie w ich szczerym i dogłębnym poszukiwaniu odpowiedzi na codzienne i trudne problemy życia małżeńskiego i rodzinnego przedkłada się wizje i kuszące propozycje, które w różny sposób zdradzają prawdę i godność osoby ludzkiej. Propozycje te często znajdują poparcie ze strony potężnej i rozgałęzionej sieci środków społecznego przekazu, które niepostrzeżenie narażają na niebezpieczeństwo wolność i zdolność obiektywnej oceny. TENZE, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (22.11.1981), 4.

¹¹ Świadomość Kościoła musi łączyć się z jego wszechstronną otwartością, aby wszyscy mogli w nim znajdować owe «niezłębione bogactwo Chrystusa» (Ef 3, 8), o którym mówi Apostoł Narodów. Taka otwartość, organicznie połączona ze świadomością własnej istoty, z pewnością własnej prawdy - tej, o której powiedział Chrystus: «nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca» (J 14, 24) - stanowi o apostołskim, czyli posłanniczym dynamizmie Kościoła, TENZE, Encyklika *Redemptor hominis* (04.03.1979), 4 (dalej: RH).

¹² Por. T. STRAMARE, *Małżeństwo Matki Bożej ze świętym Józefem*, „Kalskie Studia Teologiczne” (2003) 19.

¹³ A.M. SIERRA, *Znaczenie Niepokalanej dla naszych czasów*, „Communio” 16(1996) nr 1, 35.

ludzkiego ciała, poprzez męskość i kobiecość, charakter „daru”, czyli objawienie miłości, stając się w ten sposób obrazem Boga, który jest Miłością. W porządku odkupienia małżeństwo Józefa i Maryi jawi się jako rzeczywistość kluczowa w aspekcie chrystologicznym, ponieważ dzięki niemu Jezus pochodzi z domu Dawida; w aspekcie zbawczym stanowi pierwociny oczyszczenia i uświęcenia.

Chrystus nie ustanowił jakiegś nowej formy małżeństwa, nowych rytów i znaków, czy nowej formy zawierania małżeńskiego przymierza, lecz zaakceptował jego pierwotny kształt i sens nadany mu przez Boga w akcie stworzenia. Sakramentem jest samo małżeństwo, jeśli przeżywa się je w perspektywie wiary w Chrystusa i w zjednoczeniu z Nim. Zbawcze znaczenie małżeństwa tkwi w jego znaczeniu przyrodzonym i w nim się urzeczywistnia. Nic nie ginie z przyrodzonej treści małżeństwa.

Każde małżeństwo chrześcijańskie opiera się zawsze na zgodzie, najpierw danej wobec Boga, zgodzie na duchowe „tak”, sprawiające definitywne i wierne przymierze ze współmałżonkiem. Maryja i Józef¹⁴, w samotności swoich serc, wypowiadają swoje „tak” najpierw Bogu. To Boże Dziecię, które wydawało się najpierw być przeszkodą, Kimś, kto jest przyczyną prowadzącą do rozbicia małżeństwa, staje się w nich Zbawicielem. Maryja i Józef ufają Bożej pedagogii, choć początkowo wydawała się dość paradoksalna. Dają swoje przyzwolenie. Dopiero po wypowiedzeniu swojego „tak” sam na sam z Bogiem, Józef idzie do Maryi, aby je ponowić, ale już w publicznej celebracji przed rodziną i przyjaciółmi. Taka jest kolejność w prawdziwej miłości. Współczesne małżeństwa, dążące do świeckiego jedynie widzenia relacji oblubieńczej, są zaproszone do podobnej postawy.

Małżeństwo to niezwykły zamysł Boga, który powołuje kobiety i mężczyznę do złączenia się na zawsze miłością, za którą najbardziej tęsknimy: miłością wierną i nieodwołalną. Taka miłość jest konieczna, aby ludzie już na tej ziemi byli szczęśliwi. Taką miłością łączy małżonków sam Bóg mocą swojego autorytetu. Chrześcijańskie małżeństwo jest rzeczą świętą. Jest sakramentem. *Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela* (Mt 19, 7). Taką miłością odznaczało się małżeństwo Maryi z Józefem. Józef kochał Maryję „dla Niej samej”, pozwalając Jej, poprzez „dar z samego siebie” posunięty aż do ofiary, na osiągnięcie doskonałości właściwej Jej osobie.

Przyjęcie Chrystusa do życia małżeńskiego oznacza życie sakramentalnością tego związku. Objawienie pełnej prawdy o małżeństwie

¹⁴ *Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twojej Małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło [...]. Józef wziął swoją Małżonkę do siebie* (Mt 1, 20. 24).

dokonało się w nauczaniu Jezusa oraz w Jego tajemnicy wcielenia i paschy. Sakrament małżeństwa jest więc zakorzeniony w tych misteriach Chrystusa i z nich wyrasta¹⁵. Łaska sakramentu małżeństwa ogarnia osobę w jej relacji do drugiej osoby. Wzajemne ukierunkowanie męża i żony na siebie, w którym wyraża się ich miłość, obejmuje całokształt ich życia.

Ślubując sobie wierność i miłość, mężczyzna i kobieta zawierają związek małżeński, a Chrystus umacnia ich miłość swoją miłością. W tym sakramencie Chrystus zbliża się do nowożeńców i mocą swego Ducha tak ich udoskonala, aby ich ludzka miłość ciągle się rozwijała, pokonując wszystkie próby życia. Odtąd całe życie małżonków ma być przeniknięte miłością Chrystusową, którą mają sobie wzajemnie okazywać¹⁶.

Sakrament małżeństwa nie jest mimo wszystko tym wydarzeniem, które ma jedynie określać realizację zobowiązań chrzcielnych w nowej sytuacji życiowej ochrzczonych, ale jest całkowicie nową rzeczywistością, która stwarza wśród chrześcijan rzeczywistą wspólnotę, jaką jest wspólnota małżeńska „w Chrystusie”. Istotę tej wspólnoty stanowi nadprzyrodzony związek zrealizowany przez Chrystusa w przymierzu miłości między mężczyzną i kobietą¹⁷.

W Starym Testamencie obraz małżeństwa był stosowany jako symbol wspólnoty życia Boga z Izraelem. Choć były używane inne jeszcze pojęcia-obrazy (takie jak ojciec i syn, pan i sługa, właściciel i niewolnik, król i poddany), to niewątpliwie obraz małżeństwa zajmuje tam miejsce centralne. Dzieje przymierza Boga z ludzkością osiągnęły kulminacyjny punkt we wcieleniu. W tym wydarzeniu więź Boga z ludźmi, stanowiąca istotę przymierza, osiągnęła szczyt i przybrała nowy kształt. To Jezus stał się przymierzem Boga z ludźmi. On ustanowił nowe przymierze i ustanawia nowy Lud Boży – Kościół. Więź Chrystusa z Kościołem została wyrażona w Nowym Testamencie także w kategorii przymierza małżeńskiego. Związek Chrystusa z Kościołem stał się wzorem dla każdego małżeństwa ochrzczonych (Ef 5, 25-32)¹⁸.

¹⁵ Por. J. GRZEŚKOWIAK, *Misterium małżeństwa*, Poznań 1993, 163; J. SALIJ, *Małżeństwo chrześcijan jako udział w paschalnym misterium Chrystusa*, „Ateum Kapłańskie” 62(1970) nr 369, 17-28.

¹⁶ Por. K. WOJACZEK, *Kształtowanie katolickiej koncepcji małżeństwa w Diecezjalnym Studium Rodziny. Studium pastoralne*, Opole 1997, 63.

¹⁷ *Chrystus Pan szczerze ubłogosławił tę wielokształtną miłość, która powstała z Bożego źródła miłości i została ustanowiona na obraz Jego jedności z Kościołem. Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa.* GS 48.

¹⁸ *Małżonkowie ze wszystkich sił muszą się starać, aby wytrwać w jedności małżeńskiej, budując tym swoim świadectwem miłości wspólnotę rodzinną i wychowując nowe pokolenia ludzi zdolnych do tego, aby całe swoje życie znów poświęcić własnemu powołaniu, czyli owej „królewskiej służbie”, której przykład i wzór najwspanialszy daje nam Jezus Chrystus.* RH 21.

Obiektywna i rzeczywista obecność Chrystusa oraz wiara i miłość wiernych decydują o podobieństwie i relacjach między tymi wspólnotami. Boski zamysł o małżeństwie i rodzinie doskonale został wypełniony w Rodzinie z Nazaretu, czyli w odkupionym człowieku i w odkupionej parze małżeńskiej. Rodzina Święta uczestniczyła nie tylko we władzy Stworzyciela i Ojca, ale szczególnie w Jego Miłości wobec ludzkości poprzez dar Jego Jednorodzonego Syna.

Ślubując sobie wierność i miłość, mężczyzna i kobieta zawierają związek małżeński, a zaproszony do tej relacji Chrystus umacnia ich miłość swoją miłością, jaką okazuje Kościołowi. W tym sakramencie Chrystus zbliża się do nowożeńców i mocą swego Ducha tak ich udoskonala, aby ich ludzka miłość ciągle się rozwijała, pokonując wszystkie próby życia. Odtąd całe życie małżonków ma być przeniknięte miłością Chrystusową, którą mają sobie wzajemnie okazywać.

Trzeba mocno odnawiać w sobie chrześcijańskie powołanie do życia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej. Chodzi bowiem o to, by zaprosić Chrystusa do wzajemnych małżeńskich relacji i pozwolić Mu działać. Nie można zapomnieć, że jeśli jest tu mowa o powołaniu chrześcijańskim, to trzeba rozumieć je jako powołanie do pójścia za Chrystusem i służenia Królestwu Bożemu w stanie małżeńskim¹⁹. Tylko wtedy będzie się czerpało wiarę w miłość i siłę jej rozwoju, gdy źródłem będzie Jezus Chrystus. Chrześcijanin, który trwa przy Sercu Jezusa, jest bardziej zdolny do kochania innych, bardziej zdolny do kochania tego lub tej, których Bóg postawił na jego ścieżce życia. I to właśnie dzięki tej Miłości pogłębia się świadomość chrześcijańskiego powołania do małżeństwa, która pozwala mężowi i żonie, za wzorem Maryi i Józefa, pójść znacznie dalej w ich wzajemnym ofiarowaniu się sobie, w miłości o wiele głębszej, bardziej bezinteresownej, w ich wspólnym dążeniu do świętości. *W tej właśnie ofierze Nowego i Wiecznego Przymierza małżonkowie chrześcijańscy znajdują korzenie, z których wyrasta, stale się odnawia i nieustannie ożywia ich przymierze małżeńskie. Jako uobecnienie ofiary miłości Chrystusa względem Kościoła, Eucharystia jest źródłem miłości. W darze eucharystycznym miłości małżeństwo chrześcijańskie znajduje podstawę i ducha ożywiającego „komunię” i „posłannictwo” (por. Familiaris consortio, 57)*²⁰.

Współczesny człowiek jest nadal zafascynowany Bożą propozycją miłości oblubieńczej w małżeństwie. Ale coraz więcej ludzi lęka się zo-

¹⁹ Por. M. WIERZBOWSKI, *Do świętości na małżeńskiej drodze życia*, „Ethos” 6(1993) nr 23, 167-179.

²⁰ Por. K. WOJACZEK, *Communio personarum podstawą teologii małżeństwa i rodziny*, w: *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, red. A. CZAJA, M. MARCZEWSKI, Lublin 2004, 433-443.

bowiązań, które płyną z takiej miłości. W naszych czasach obserwujemy tendencję do podważania potrzeby życia małżeńskiego i rodzinnego. Niektórzy mają wątpliwości, czy współczesny człowiek jest jeszcze zdolny do miłości wiernej i nieodwołalnej. Cywilizacja, która stawia wyżej posiadanie rzeczy niż kochanie człowieka, boi się chrześcijańskiej wizji miłości małżeńskiej. Wielu młodych boi się wchodzić w relacje narzeczeńskie czy zawierać sakrament małżeństwa, bo to łączy się z wymaganiami i napawa ich lękiem.

Zwróćmy uwagę, że sytuacja, w której znaleźli się św. Józef z Maryją na początku swej wspólnej drogi życiowej, wcale nie była łatwa, lecz trudna, pełna wymagań. Józef po zaręczynach, które miały moc zaślubin, był zaskoczony brzemiennością Maryi i w związku z tym przeżywał trudne chwile. Trzeba było wielkiego hartu ducha, zaufania Bogu przemawiającemu do niego przez anioła, aby następnie wziąć do siebie Maryję.

Ileż par narzeczeńskich czy małżeństw także doznaje różnych trudności. Może też mocią się z myślami, co począć w sytuacji, w której się znaleźli. Choć św. Józef jest milczący, to jednak swym niezachwianym poczuciem obowiązku uczy odwagi każdą matkę, każdego ojca, zwłaszcza gdy otoczenie, lekarze podpowiadają, że nie warto poświęcać się dla poczętego życia, bo dziecko chore, bo przyszło nie w porę w panieństwie, bo może zburzyć karierę zawodową. Ufne zawierzenie Bogu przez Maryję i Józefa jest wzorem właściwej postawy.

Bóg powołał ich do małżeństwa bardzo specyficznego, bo opartego na miłości, bez pożycia małżeńskiego. Zgodzili się na to dla większego dobra, dla dobra całej ludzkości. Ileż tu trzeba było mocy, aby nie był to tylko poryw chwili, ale prawdziwa, przemyślana decyzja, wcielana w życie ze wszystkimi konsekwencjami. W ich postawach widoczna jest odwaga i zaufanie Bogu, a także do siebie nawzajem. Realizują oni jeden z możliwych sposobów życia w czystości. Trzeba ciągle na nowo ukazywać piękno ich postaw, jako przeciwwagę szerzącej się współcześnie kultury użycia, gdzie dominuje pogląd, że jedynym sposobem realizacji człowieka, jako osoby płciowej, jest aktywność seksualna. Istnieje powszechne niezrozumienie, a nawet niechęć do życia w czystości. A przecież czystość jest *duchową energią, która uwalnia miłość z egoizmu i agresywności. W tej samej mierze, w której w człowieku osłabia się czystość, jego miłość staje się coraz bardziej egoistyczna, tzn. rośnie zaspokajanie pragnienia przyjemności kosztem daru z siebie*²¹.

²¹ PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, Watykan 1995, 16.

2. Realizacja życia rodzinnego zgodnie z zamysłem Bożym

Przyjęcie Chrystusa przez Maryję i św. Józefa oznaczało także zgodę na realizację życia rodzinnego według zamysłu Bożego.

Istnieje wielowiekowa tradycja chrześcijańska, według której Święta Rodzina z Nazaretu jest nie tylko „po prostu święta”, ale zajmuje Ona szczególne miejsce w realizacji Bożego planu zbawienia. Obecność Chrystusa w tej Rodzinie wynika z „cudownego zamysłu Bożego” i dzięki temu ta święta wspólnota Boga i ludzi *jest pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich*²². Oczywiście, rodziny nie powinny odnajdywać się w „formach” konkretnych, współczesnych Rodzinie Świętej, poprzez które przeżywała Ona wartości miłości i życia. Były to „formy” związane z okolicznościami czasu, miejsca i kultury, a także z jej specyficznym powołaniem. Ale ponad „formami” znajduje się „duch” i stanowi on to, co ożywia życie rodzinne Jezusa, Maryi i Józefa, co posiada i rozwija nadzwyczajną i jedyną moc ich wzorczości: „duch” Świętej Rodziny z Nazaretu, który może i powinien stać się uprzywilejowanym wzorem dla rodzin chrześcijańskich dzisiaj, tak by przejmowały go: dzisiaj i w przyszłości.

Główną podstawą świętości Józefa i Maryi było ich powołanie, by stać się „ojcem” i Matką Jezusa, a następnie wypełnienie tego powołania. Jezus stał się fundamentem ich małżeństwa. Na Niego było ukierunkowane całe ich życie. W Osobie Jezusa skupiły się wszystkie oczekiwania i pragnienia obojga Małżonków²³. Bóg w specjalny sposób ich wybrał i umiłował. Zajmują oni szczególne miejsce w realizacji Bożego planu zbawienia. Ich powołanie sprawiło, że już w punkcie wyjścia ich świętość wyrasta z poziomu wyższego, nieosiągalnego wręcz dla ludzkiego stworzenia. To jednak nie może nas zniechęcać w naśladowaniu Józefa i Maryi. Warto przypomnieć, że miarą naszej świętości jest sam Bóg (nie w sensie możliwości zrównania, lecz dążenia), gdyż człowiek został stworzony na Jego „obraz i podobieństwo”.

Bóg wybrał Maryję i Józefa, ale oni nie byli bezwolni. Wybór Boży przeważnie jest dla człowieka zaskoczeniem oraz wezwaniem do podjęcia drogi współpracy z Bogiem, na której człowiek będzie doświadczał tego, co z punktu widzenia czysto ludzkiego jest niemożliwe. Odpowiedzią z ich strony na miłość Boga było całkowite oddanie siebie Osobie i dziełu Jezusa²⁴. W ten sposób aktualizuje się „obecność” niewidzialna,

²² Por. J. BAJDA, *Święta Rodzina – wiecznie aktualnym wzorem dla chrześcijańskich rodzin*, Warszawa 2000, 1.

²³ Por. L. DEISS, *Józef, Maryja, Jezus*, Kraków 2002, 114.

²⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 13.

ale najrealniejsza i skuteczna, w mocy której Rodzina z Nazaretu jest nie tylko prototypem i przykładem, ale również stałym i niewyczerpanym źródłem zbawienia i promocji każdej rodziny.

Jezus urodził się w pełnej Rodzinie. Miłość Józefa i Maryi stworzyły najlepsze środowisko dla Boga, który z miłości ku ludziom stał się człowiekiem. Jezus miał swoje środowisko domowe, swoją rodzinę. Fakt, że w tej Nazaretańskiej Rodzinie spędził większość swojego ziemskiego życia, ma dobitną wymowę.

Bardzo istotnym elementem wychowania dziecka jest pełna rodzina, w której matka i ojciec się kochają, gdzie istnieje wzajemne porozumienie, akceptacja, życzliwość. Wszystkie inne elementy wychowania dziecka są związane z tym pierwszym. Wychowanie dziecka jest obowiązkiem obojga rodziców. Miała swoje zadanie Maryja wobec Jezusa, ale miał je także Józef. Dojrzała miłość matki i ojca do dziecka, choć posiada znaczne różnice, nie wyklucza się wzajemnie, nie rywalizuje. Jest to miłość komplementarna. Chłopiec uczy się, kim jest jako mężczyzna zarówno przy ojcu, jak i przy matce. Poprzez więź z matką uczy się relacji do kobiety. Więź chłopca z matką jest decydująca dla jego późniejszych więzi z koleżankami, narzeczoną, żoną. Podobnie jest w życiu dziewczynki. Ona uczy się, kim jest jako kobieta przy matce i przy ojcu. Dziecko dla swojego osobowego wzrostu potrzebuje zarówno matki, jak i ojca.

Z lektury Pisma Świętego, dokumentów Magisterium Kościoła i refleksji teologicznej wielu wieków wynika, że Józefa można i należy określić mianem ojca w odniesieniu do Jezusa Chrystusa. Teologia przyjmuje dziś, że ojcostwo św. Józefa było prawdziwe, z wyjątkiem oczywiście jakiegokolwiek udziału w poczęciu Jezusa²⁵. Nie jest to tylko tytuł honorowy, lecz realne pojęcie ojcostwa. Choć Józef nie powołał Jezusa do istnienia ziemskiego, to jednak pełnił wobec Niego wszystkie funkcje ojcowskie. Józef był ojcem Jezusa, ponieważ był rzeczywistym małżonkiem Maryi. Ojcostwo św. Józefa miało wartość szczególną także ze względu na zadania, które Bóg mu powierzył w ramach realizacji planu zbawienia ludzkości. J. Bajda w taki oto sposób ujmuje tą prawdę: *Relacja rodzicielska wynika najpierw z woli Boga i jest powołaniem duchowym, a nie funkcją biologiczną. Ojcostwo św. Józefa nie jest – w świetle teologii Słowa i powołania – jakimś osobliwym przypadkiem, lecz przeciwnie – jest w Kościele katolickim zasadą oświecającą sens wszelkiego ojcostwa*²⁶.

²⁵ Por. W. HANC, *Józefologia współczesna na tle odbytych kongresów*, „Ateneum Kapłańskie” 78(1986) nr 465-466, 212.

²⁶ J. BAJDA, *Problem dziecka w teologii*, Warszawa 1984, 46.

Św. Józef stał się prawdziwym ojcem Jezusa z wyraźnego Bożego wezwania²⁷. Maryja i Józef uczą małżonków odpowiedzialnego rodzicielstwa. Prawda o odpowiedzialności w dziedzinie rodzicielstwa może być w pełni zrozumiana tylko w świetle Objawienia. Rodzicielstwo człowieka jawi się jako misja współpracy ze stwórczym aktem Boga, który sprawił, że człowiek przychodzi na świat w rodzinie. Ta prawda winna być uznana przez człowieka w duchu Maryi i Józefa, czyli w posłuszeństwie wiary²⁸. Wzór Maryi i Józefa upoważnia do twierdzenia, że odpowiedzialne rodzicielstwo małżonków wszystkich czasów znajduje swój początek i swoje kryterium prawdziwości w pierwszym artykule wiary: Wierzę w Boga Ojca, Stworzyciela. W tym duchu należy troszczyć się nie tylko o poczęcie i narodzenie fizyczne dziecka, ale i duchowe.

Gdy Bóg udziela określonego powołania, obdarza jednocześnie odpowiednimi środkami dla jego wypełnienia. Maryja z Józefem, bez reszty oddani rodzinie, są przykładem tego, że wierność swemu powołaniu przynosi człowiekowi radość, pokój i szczęście.

Nie tylko Maryja, ale i Józef został obdarzony naturalnymi i nadprzyrodzonymi darami, które uczyniły go zdolnym do wypełnienia na ziemi misji ojca Chrystusa, Bożego Syna. W ojcowskiej służbie św. Józefa na pierwsze miejsce nie wybija się jednak najoczywistszy i najłatwiejszy aspekt ojcostwa, jakim jest sam fakt przekazania życia, lecz przede wszystkim względy duchowe, trudniejsze i dlatego zasługujące na szczególne podkreślenie. Celem ojcostwa Józefa było służenie Synowi Bożemu i chronienie Go²⁹. Św. Józef służył Mu w małych i wielkich sprawach, czyniąc to w duchu ofiary, w pokorze serca i uległości. Przekształcił w ten sposób swoje ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzka ofiarę z siebie, ze swojego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi³⁰.

Można więc powiedzieć, że św. Józef będąc opiekunem Chrystusa, był jednocześnie – tak jak Maryja – Jego pierwszym uczniem, który uwierzył w Niego. Życie św. Józefa było wyznawaniem każdego dnia tej wiary czynem. Prawda ta powinna skłaniać do większej uwagi rodziców skierowanej na swoje dziecko.

Jezus był dla Maryi i Józefa Bożym darem. Każde dziecko w rodzinie winno być przyjęte przez oboje rodziców jako dar, niezależnie od tego,

²⁷ Por. P. GALOT, *Święty Józef*, Kraków 1997, 37-42.

²⁸ Por. J. JEŁOWIECKA, *Matka Boża w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, w: *Maryja Matka Narodu polskiego*, red. S. GRZYBEK, Częstochowa 1983, 228-229.

²⁹ Por. L. BALTER, *Udział św. Józefa w „troistym wymiarze posługi i posłannictwa Chrystusa”*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 8(1982) nr 3, 36-65.

³⁰ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Redemptoris custos* (15.08.1989), 8.

jakie ono jest: chłopiec czy dziewczynka, zdrowe czy chore. Dziecko potrzebuje wzajemnej miłości ojca i matki oraz ich wspólnej otwartości i akceptacji. Rodzicielstwo jawi się jako dar, ale i zadanie. Bywa niejednokrotnie trudne. Każde nowe życie w rodzinie - obojętnie, czy jest przyjmowane z radością, czy ze łzą w oku, niesie ze sobą niepewność oczekiwania, lęk i sporo wyrzeczeń. Wzorem pokonywania tych trudności, a zarazem pomocą i siłą jest Maryja ze św. Józefem.

Rodzicielstwo zakłada miłość do dziecka. Nie możemy zapomnieć, że w przypadku Świętej Rodziny tym dzieckiem jest sam Chrystus, Syn Boga Żywego. Zbiegają się tu równocześnie i miłość naturalna, jaką żywią wszyscy rodzice do swego dziecka, i miłość nadprzyrodzona, która ma pierwszeństwo. Jak nadprzyrodzone było wezwanie skierowane do Maryi, aby stała się Matką Jezusa, tak również nadprzyrodzone było powołanie Józefa do ojcostwa. Genealogie nie wykraczają poza sferę naturalną, choć otacza je aureola nadprzyrodzoności, o której świadczy zapowiedź dana od Boga przez proroków dotycząca pochodzenia Chrystusa z rodu Dawida. Również następstwo pokoleń w rodzie Dawida przebiega w sposób naturalny.

Bóg powierzył świętemu Józefowi troskę o ten podwójny, największy Skarb tej ziemi: i swojego Syna, i Jego Matkę. Józef stał się Głową Świętej Rodziny. Jezus był mu posłuszny: *Poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany* (Łk 2, 51). Jego ojcostwo wyraziło się w sposób konkretny w tym, że *uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w Świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu*³¹.

Święty Józef może być dla współczesnych ojców wzorem wiary i zaufania Bogu nawet w sytuacjach, po ludzku sądząc, bez wyjścia; może być przykładem wierności Bogu, którego drogi nie zawsze są zrozumiałe³². W Ewangeliach pozostaje on milczący, bo nie notują one ani jednego wypowiedzianego przez niego słowa, przez to wskazuje ojcom, że ważniejsza od pouczeń, kar i nakazów jest mądra obecność, że autorytet ojcowski i szacunek dzieci zdobywa się raczej prawością życia i dobrym przykładem niż uczyonymi naukami.

³¹ TAMŻE, 8.

³² Por. D. FUCHER, *Święty Józef wzorem dla ojców, narzeczonych, małżonków i osób konsekrowanych XXI wieku*, „Kaliskie Studia Teologiczne” (2003) 57-66.

Rodzice wychowują w rodzinie już przez sam fakt obecności, przez to, że są ze swoim dzieckiem w tak bliskim i jedynym kontakcie uczuciowym, i stwarzają mu tak ważną dla wychowania rzeczywistość domu. Ale powinni być obecni w tym domu. Jeśli zaś popadną w przesadną troskę o sprawy bytowe, zaniedbają sprawę obecności, to nawet najpiękniejszy dom czy bogactwo nie zrównoważą braków wychowawczych. Św. Józef jako wzór troskliwego ojca Jezusa przypomina, że współcześni ojcowie, którzy uważają, że ich obowiązki kończą się na zapewnieniu bytu materialnego dzieciom, powinni wnikliwie wpatrywać się w Postać Ciesli z Nazaretu, który zapewniając byt Świętej Rodziny, przede wszystkim czuł się odpowiedzialny za wychowanie Jezusa. Jako troskliwy ojciec jest wzorem ogromnej troski ojca o losy rodziny. Dzisiejszy ojciec bowiem nie powinien składać wychowania dziecka tylko i wyłącznie na barki matki. To ojciec – na wzór św. Józefa – powinien wprowadzać dziecko w obowiązki i powinności, zaprawiać do konsekwencji, do wierności zasadom i Prawu Bożemu, uczyć praw rządzących światem i sumieniem. Społeczność ludzka potrzebuje ojców sprawujących swoje funkcje w rodzinie na wzór św. Józefa. Potrzebuje ojców, którzy wzorując się na św. Józefie, powinni siłą, odwagą i stanowczością bronić rodziny przed zagrożeniem z zewnątrz – podobnie jak św. Józef bronił Jezusa przed Herodem - bronić dzieci przed zgorzeniem i deprawacją.

Matka i ojciec wnoszą niejednakowe, ale ważne wartości swojej osobowości w proces wychowawczy dziecka. Nie powinien więc ojciec zwalniać się z obowiązku wychowywania pod pretekstem innych rzekomo ważnych zajęć i składać cały obowiązek wychowawczy na barki matki. Ten wspólny wysiłek wychowawczy winien być podjęty od początku życia dziecka. Od początku obydwój rodzice usiłują poznać swoje dziecko przez baczną obserwację, obydwój dzielą się swoimi spostrzeżeniami, obydwój uzgadniają plan wychowania, metody i środki. Dziecko jest pod każdym względem „przedmiotem” wspólnych zainteresowań, zwłaszcza pod względem wychowawczym.

Wychowanie rodzinne ma do czynienia z żywym człowiekiem, który jako dziecko jest istotą słabą, niemniej jednak jest ono już od samego początku swego istnienia osobą, mającą swój cel w życiu, swoją indywidualność i kielkującą osobowość i jako takie, już ludzkie prawa. Nie może być własnością rodziców, ich zabawką czy z powodu ich nieodpowiedzialności doświadczać różnego rodzaju niedoli. Wychowanie nie może uczynić dziecka własnością rodziców, ale pomóc mu w pełnym rozwoju jego osobowości, jego sumienia, postaw społecznych i moralnych, ukształtować człowieka pełnego i Bożego.

Rodzice współcześnie żyjący winni nieustannie pamiętać, że „ich dzieci” nie należą do nich. Należą do Boga. Są Jego darem, jak darem był Jezus dla Rodziny Nazaretańskiej. Dzieci są dane rodzicom „na jakiś czas”. Mają oni towarzyszyć swoim dzieciom w drodze do dorosłości i dojrzałości, w realizacji ich powołania życiowego. Nie mogą przedkładać swoich planów czy ambicji nad właściwie pojęte dobro dziecka. Miarą wymagań stawianych dziecku nie mogą być jednak potrzeby rodziców, ale rozwojowe potrzeby - ludzkie i duchowe - samego dziecka. Rodzice wychowują dziecko nie do tego, aby je związać ze sobą, ale by mogło kiedyś odejść z domu i żyć na własną odpowiedzialność³³.

Często u rodziców można spotkać swego rodzaju zaślepienie, projekcję własnych potrzeb na życie dziecka. Ponadto patrząc na dziecko przez pryzmat uczucia nie dostrzegają tych cech, które sprzeczne są z treścią ich życzeń czy obaw, bądź też wypracowanym przez wyobraźnię obrazem kochanej istoty. Rodzice pewni oczywistości swego poznania kochają w dzieciach istoty będące tworem własnej wyobraźni. Gdy życie ukazuje obraz odmienny, impulsywnie bronią własnych złudzeń lub dziecku przypisują jako winę niezgodność tych dwu obrazów; winę, którą bardzo trudno przebaczyć. Wychowanie dzieci w ujęciu chrześcijańskim jest zawsze szczególną okazją do powierzenia swojego życia i życia własnych dzieci Panu Bogu.

Niekiedy raz ukształtowany, a przecież zniekształcony uczuciowym zaangażowaniem obraz dziecka, wystarcza rodzicom na długo, tak że nawet nie zadają sobie trudu, aby wciąż na nowo poznawać swoje dziecko. Maryja i Józef uczą rodziców nieustannego poznawania własnego dziecka jako drogi do poznawania i szanowania prawdy o jego życiu, Bożej prawdy.

Zarówno na samą strukturę życia rodzinnego, jak i na stosunki międzyosobowe w rodzinie wpływają właściwości osobowościowe rodziców. Do nich należy przede wszystkim miłość między małżonkami-rodzicami, miłość uporządkowana i pełna, wpływająca na równowagę psychiczną partnerów, na ich spokój i bezpieczeństwo. Kochający się małżonkowie-rodzice stwarzają pomyślny klimat uczuciowy dla atmosfery wychowawczej dziecka. Małżeństwo Maryi i Józefa stanowi wzór dla współczesnych rodziców. Udane małżeństwo, powiązane więzią miłości, daje początek udanemu procesowi wychowania dziecka, rzutuje na pomyślny rozwój jego osobowości. Zrównoważenie uczuciowe rodziców stanowi rękojmię spokojnego rozwoju dziecka, nie zakłócanego niebezpiecznymi skokami, niekonsekwentnymi posunięciami.

³³ Por. E. SUJAK, *Dziecko istota nieznaną*, „Znak” (1968) nr 7-8, 927-937.

Obok zrównoważenia uczuciowego rodziców pożądaną cechą ich osobowości dla procesu wychowawczego dziecka jest ich zrównoważenie moralne, ich charakter moralny, stanowiący fundament oparcia dla osobowości społecznej i moralnej dziecka. Proces wychowania zmierza przecież między innymi do kształtowania charakteru moralnego dziecka, do wyrobienia w nim pewnych zasad moralnych i społecznych, wyrażających się w jego życiu. Nie może to jednak mieć powodzenia, jeśli dziecko nie ma przykładu ze strony rodziców. Zaufanie, wyrozumiałość, cierpliwość i tolerancja w odnoszeniu się rodziców do siebie, będące w pewnej mierze wynikiem ich zrównoważenia uczuciowego i moralnego pozwalają kształtować podobny stosunek do dziecka i wytwarzać sprzyjającą atmosferę wychowawczą. Także religijność, jeśli jest prawdziwa, oparta na głębokiej wierze, podnosi autorytet rodziców w oczach dziecka, a wartość dziecka w oczach rodziców. Wywiera ona też wpływ na spójność i trwałość struktury małżeńskiej i rodzinnej, pogłębia miłość do dziecka i do rodziców przez wprowadzenie w nią elementu nadprzyrodzonego. Znowu widzimy, jak pięknym przykładem dla rodziców w tym względzie jest Maryja i Józef.

Osobliwością wychowania rodzinnego jest to, że wszyscy członkowie rodziny wywierają kształtujący wpływ na siebie nawzajem. Wpływają już samym faktem swego istnienia, swą osobowością i postawą oraz swą rolą w rodzinie. Wychowanie jawi się tu jako relacja dwupodmiotowa, jak to ujął Jan Paweł II w *Liście do rodzin*, które nazywa je „obdarzaniem człowieczeństwem - obdarzaniem dwustronnym”³⁴. W ten sposób oddziałują nie tylko rodzice na swoje dzieci, ale i one na rodziców. Chcąc uczynić sytuacje wychowawcze podmiotowymi dla dziecka, każda z osób w nich uczestniczących musi godzić się na ograniczenie swej podmiotowości podmiotowością drugiej osoby. Zatem w sytuacji wychowawczej, w której traktuje się dziecko podmiotowo, istnieje względna równowaga prawa do aktywności wychowawcy i wychowanka, i równowaga między koniecznymi zadaniami a kontrolą nad nimi.

Przenosząc to na relacje wychowawcze w Rodzinie Nazaretańskiej, można stwierdzić, że Maryja i Józef byli nieustannie uważni i otwarci na Osobę Jezusa i nie starali się realizować własnych zamiarów wobec Niego.

Niestety, mentalność współczesna, w dużej mierze zlaicyzowana, skłonna jest afirmować ludzkie wartości dziecka i rodziny, odrywając

³⁴ JAN PAWEŁ II, *List do rodzin...*, 16. Por. A. SKRECZKO, *Znaczenie dwupodmiotowej relacji w wychowaniu dziecka*, „Studia nad Rodziną” 4(2000) nr 1, 122-129; Z. BABSKA, G.W. SHUGAR, *Idea dwupodmiotowości interakcji dorosły - dziecko w procesie wychowania w pierwszych latach życia*, Lublin 1986, 9-26.

je od wartości religijnych i uznając je za całkowicie niezależne od Boga. Zafascynowana wzorcami życiowymi natarczywie propagowanymi przez środki przekazu, podsuwa rodzicom cele wychowawcze często niezgodne z prawdziwym dobrem dziecka, z Bożym zamysłem wobec jego życia.

3. Zakończenie

Zgoda Maryi i Józefa na przyjęcie Chrystusa oznaczała zgodę na uświęcenie własnego życia przez obecność Boga oraz zgodę na realizację życia osobistego, małżeńskiego i rodzinnego zgodnie z zamysłem Bożym. Chrześcijańskie pojmowanie człowieka różni się istotnie od wszelkich antropologii wewnątrzświatowych. Żadna z nich nie jest w stanie odszyfrować zagadki człowieka, a tym samym pełnego znaczenia relacji małżeńskich i rodzinnych. Dopiero odczytanie zamysłu Bożego dotyczącego człowieka przewyższa wszelką czasowość i doczesność, wnikając głęboko w wieczność Boga. W tej antropologii rodzicielstwo oznacza ścisłą współpracę z Bogiem w realizowaniu Jego planu stwórczego. Uzyskuje ono przedziwną świętość, która czyni z niego przedmiot czci i szacunku. Paradygmatem na tej drodze jawi się osoba Maryi i św. Józefa.

Również współczesne rodziny są powołane do przyjmowania Chrystusa i przeżywania planu Bożego wobec nich, stosownie do obecnych warunków świata, w których żyją. Zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem daje mu moc. Jest to moc wewnętrznie przemieniająca człowieka, zasada nowego życia, które nie niszczy i nie przemija, ale trwa ku żywotowi wiecznemu (por. J 4, 14). Tylko ludzie przemienieni Jego mocą budują trwałe związki małżeńskie, a na nich szczęśliwe rodziny. Potrzeba dzisiejszemu światu takich rodzin. W nich uobecnia się świętość tak potrzebna dzisiejszemu światu. Powyższe rozważania stanowią jedynie drobny przyczynek w odkrywaniu prawdy o Rodzinie Nazaretańskiej – pierwowzorze, paradygmacie, a jednocześnie ostoi wszystkich rodzin chrześcijańskich.

Ks. dr hab. Adam Skreczko
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Warszawska 46
PL - 15-077 Białystok
e-mail: skreczko@bialystok.opoka.org.pl

Giuseppe e Maria accolgono Cristo in una famiglia. Il paradigma per la famiglia d'oggi

(Riassunto)

Il Figlio di Dio è venuto sulla terra nella famiglia umana creata da Giuseppe e Maria. L'autore cerca di presentare le principali dimensioni dell'accoglienza di Cristo da parte delle famiglie cristiane di oggi sull'esempio della santa famiglia di Nazareth.

Il fondamento di una sana famiglia è la realizzazione della vita matrimoniale secondo la volontà di Dio e nella forza del sacramento. Il paradigma dell'amore sponsale i sposi trovano in Maria e Giuseppe. L'accoglienza di Cristo da parte di Maria e Giuseppe significava anche il consenso al progetto di vita familiare conforme alle indicazioni di Dio.

Accogliere Gesù Cristo nella famiglia vuol dire accettare la presenza di Dio e camminare sulla via della santità cercando di compiere la volontà di Dio riguardo il matrimonio e la vita familiare cristiana.